Tak jest tak

LITWA

Wciąż prasa przynosi nam nowe wiadomości o prowokacjach litewskich. Od rządów, które potrafiły finansować różne akcje terrorystyczne O. U. N., posuwając się do wspomagania skrytobójców wszystkiego można się spodziewać. Ostatnio np. Litwini niszczą polskie słupy graniczne.

Polityka Litwy nie jest samodzielna. Zależy ona albo od Rosji albo od Niemiec. Ostatnio za targi niemiecko - litewskie są załagodzone — więc Litwa uważa, że można prowokować Polskę.

System ten musi doprowadzić do zatracenia wszelkiego poczucia własnego interesu państwowego Litwy. Litwa staje się czynnikiem nieobliczalnym i niepoczytalnym. A wiadomo, że niepoczytalnych trzeba unieszkodliwiać.

CIEKAWY PROJEKT

W ślad za poprawą w sytuacji gospodarczej, rozpoczęła się zwyżka cen, co oczywiście pociągnąć musiało za sobą słuszne żądania pracowników, domagających się podwyżki płac.

Z takim żądaniem wystąpili pracownicy bankowi, wysuwając wśród swoich postulatów żądanie wprowadzenia w bankach Kas Przezorności. Warto zwrócić na to uwagę.

Ten postulat pracowników ma dwie dobre strony. Zamiast emerytury z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, pracownik otrzyma tutaj pewien kapitał. W ten sposób Kasy Przezorności ułatwiać będą dekoncentrację własności, stwarzając szereg jednostek samodzielnych gospodarczo, nie uzależnionych od sytuacji finansowej tego czy innego zakładu.

Równocześnie przy wprowadzeniu Kasy Przezorności mocniejszą staje się sytuacja pracownika, który będąc wierzycielem instytucji, nie może być tak łatwo zwolniony. A to coś znaczy. Może to być droga do zdobycia przez pracowników współwłasności.

Jeszcze jedna cecha charakterystyczna tego projektu: mimo istnienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który w zasadzie ma dać pracownikowi zabezpieczenie starości, pracownicy bankowi żądają wprowadzenia Kas. Przezorności.

Widać dotychczasowy system ubezpieczeń społecznych nie znajduje zaufania u ludzi najbardziej zainteresowanych — pracowników.

O p. Świętosławskim autorze

W „Słowie" p. Cat pisze:

„Kasa Mianowskiego" wydała książkę p.t. „W zbiorowej pracy nad rozwojem kultury". Jest to po prostu zbiór przemówień p. ministra wygłoszonych w związku z jego urzędowaniem przy różnych okazjach.

Inicjatywa Kasy Mianowskiego

Kasa Mianowsikego z własnej inicjatywy wydała oracje p. ministra. Kasa Mianowskiego — instytucja arcypożyteczna, której zadaniem jest wydawanie dzieł naukowych, z natury rzeczy nie mogących mieć wielkiego powodzenia na rynku księgarskim.

Przemówienia p. ministra także nie będą zbyt poczytne, ale to jeszcze nie znaczy, aby miały charakter wartości naukowych. Styl p. ministra ilością słów przypomina gąszcz laurowy, jeśli jednak zechcemy z tego wycisnąć jakąś konkretną, realną myśl ludzką to nasunie się nam porównanie raczej z pustynią Gobi.

„Kwiecisty" styl

Oto są przykłady tych aforyzmów:

Polska znajduje się obecnie w takim stadium swego rozwoju, kiedy dyskusja nad ustaleniem ogólnopolskiego programu prac, zmierzających do wzmożenia tempa życia duchowego i zwiększenia zasobów materialnych, musi być wszczęta na wszystkich odcinkach.

Proszę mi teraz po ludzku odpowiedzieć na pytanie co to właściwie znaczy: „tempo życia duchowego", albo dyskusja nad tempami i zasadami materialnymi „wszczęta na wszystkich odcinkach". — Czego odcinkach, jakich odcinkach?

„Racja stanu"

Ogromnie dużo mówi p. minister w swoich przemówieniach o „głębokiej", a w niektórych miejscach nawet o „najgłębszej" racji stanu państwa polskiego:

Oto jeden z takich ustępów o racji stanu. Zauważcie, że nic tam nie będzie powiedziane prosto. Każdy wyraz musi mieć najmniej dwa przymiotniki. Zamiast „społeczeństwo"—„szerokie sfery społeczne", tam gdzie kto inny powiedziałby „trzeba" mówi się o "świadomości konieczności"; „praca" jest oczywiście: 1) wytężona, 2) konstruktywna, 3) twórcza. 4) wynikają bezpośrednio. Jeśli coś „wynika", to oczywiście „bezpośrednio", jeśli na odwrót coś „zanika" to naturalnie „stopniowo". — Styl to człowiek. Styl tu kwiecisty.

Wielu z nas przeżywa obecnie głęboki niepokój. Stwierdzić bowiem można oznaki, że świadomość konieczności prowadzenia przez szerokie sfery społeczne wytężonej pracy konstruktywnej i twórczej, wynikającej bezpośrednio z głęboko przemyślanej polskiej racji stanu, jak gdyby stopniowo zanikała w naszym społeczeństwie.

Płycizna - nieprzemyślenie

Osobiście uważam, że takie akty polityczne, jak spolszczanie liturgiki cerkiewnej, tolerowanie akcji prasowej Z.N.P. lub zamykanie Uniwersytetów, są właśnie dowodem nieprzemyślenia racji stanu państwa polskiego, są dowodem płytkiego, krótkowzrocznego pojmowania naszych państwowych interesów. Ale to nie należy do zakresu artykułu niniejszego.

Nie minister, lecz autor

Dziś chciałbym podkreślić tylko objaw, którybym nazwał „małym neronizmem". Dziś mówimy nie o p. Świętosławskim ministrze, lecz o p. Świętosławskim autorze, z okazji jego książki łaskawie nadesłanej nam do oceny. Być może, że p. Świętosławski jest wielkim statystą i mężem stanu. Ale chyba nikt nie zaprzeczy, że w swoich mowach wygłasza albo okropne banały, albo jeszcze okropniejsze ogólniki, które mogą tylko odzwyczaić słuchaczy od konkretnego myślenia. To duże niebezpieczeństwo takie wsłuchiwanie się w frazesy nie mające żadnej realnej podkładki. I oto Kasa Mianowskiego instytucja mająca wielkie zadania, powołana do realnej pracy zabiega o wydanie tych frazesów i banałów. Czyż nie widzimy tu objawu podwójnego bezkrytycyzmu 1) Kasy Mianowskiego, że to przemówienia uwiecznia w druku; 2) p. ministra, że się na to zgadza.

Z dobrych najlepsze z prawdziwych najtańsze
WINKELHAUSENA KONIAKI
ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

Komunizm propaguje ustrój egipski

Żydzi popierają sanato-folksfront

Ci którzy knebluą usta

(k.) Prasa pisze dalej na temat kongresu ludowego.

Przemilczenia

„Warszawski Dziennik Narodowy" wskazuje na przemilczenie sprawy żydowskiej w uchwałach kongresu:

Jeśli jednak chodzi o to, jak wyobrażają sobie przywódcy ludowców dalszą przyszłość Polski, należało by sięgnąć nie tyle do tego, co w uchwałach zostało wyrażone, ile do tego, o czym one milczą.

A milczą przede wszystkim o sprawie żydowskiej. Nie uszły uwagi kongresu nawet losy „demokratycznej opinii" w Gdańsku, ale to, co się dzieje w Polsce, w szczególności na wsi, w związku z kwestią żydowską nie przedstawia — widocznie — dla kierowników Stronnictwa Ludowego poważniejszego znaczenia.

Jeśli się jednak weźmie pod uwagę nastroje, jakie panowały na kongresie, takie okrzyki, jak „precz z parchami", to nie wiele trzeba by postawić diagnozę: już niedługo przemilczanie sprawy żydowskiej skończy się. Tymczasem działają potężne siły, by zakneblować usta masom, które pragną usłyszeć prawdę o sprawie żydowskiej. Są to właśnie te siły, które pracują nad stworzeniem porozumienia demokratycznego, recte sanato-folksfrontu.

Fanfary

Na ten temat pisze „Kurier Poranny" triumfalnie otrębując zwycięstwo:

Kongres zarówno w przemówieniu urzędującego prezesa organizacji p. M. Rataja, jak i w swych uchwałach podkreślił ten moment dobitnie, oświadczając, że „Stronnictwo Ludowe dążyć będzie do współdziałania z ugrupowaniami szczerze demokratycznymi dla zrealizowania konkretnych celów".

W świetle tego stanowiska kongresu jakże małostkowi i krótkowzroczni wydają się autorzy tych wszystkich wróżb i przewidywań, którzy w ostatnich tygodniach tak uporczywie wmawiali w opinię publiczną, że zapowiedź narodzin „szerokiego porozumienia demokratycznego — ujawniona w artykułach „Kuriera Porannego" — jest bezpodstawna.

A więc idzie „front demokratyczny", a więc z rosyjska mówiąc „Kiereńszczyzna". Tylko, nie wiadomo co powiedzą masy, które „letnich" nie lubią, a wśród których — wskazuje to również kongres ludowy — nastroje antysemickie są silne.

Lewiatan o demokracji

O demokracji pisze również organ poczciwego zwierzęcia Lewiatana — „Kurier Polski":

Paradoksu tego uniknął Kongres Ludowy. Wypowiedziawszy się przeciw faszyzmowi i komunizmowi, a za demokracją, wyciągnął on logiczne konsekwencje z tego stanowiska: wypowiedział się przeciw etatyzacji i biurokratyzacji ustroju, a więc przeciw tym elementom, które, będąc integralnymi składowemi faszyzmu i komunizmu, są jednocześnie kamieniem do grobu prawdziwej demokracji.

Czyżby „Kurier Polski" był również propagatorem porozumienia demokratycznego czy też stał się zwolennikiem demokratycznych reform społecznych?

Oś Rzym — Berlin

A tymczasem w Europie tworzy się front antykomunistyczny. Pisze na ten temat „Czas":

Stworzenie frontu europejskiego, zwróconego ku wschodowi, może nastąpić bez stotalizowania Europy. Bliższym jeszcze i realniejszym celem, zdaje się być powstanie koalicji, sięgającej od Bałtyku do Morza Śródziemnego, która by zajęła w Europie stanowisko kierownicze, — nie koniecznie dla narzucania innym państwom faszyzmu, ale po prostu dla rozwiązywania zagadnień aktualnych w myśl swoich potrzeb i swoich poglądów. Tu już nie mamy do czynienia z mistyczną ideologią, ale z realną koncepcją polityczną. Rysują się przed nami potężne formy antybolszewickiego bloku, który ma pociągnąć za sobą zachodnią Europę, — aby kierować jej losami bez udziału bolszewickiej Rosji.

„Czas" nie dodaje, że stworzenie takiego frontu pod auspicjami Niemiec, to poważne, bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Polski.

Bolszewizm O.N.R.

„Hajnt" straszy:

Przestańcie nam tym zawracać głowę. Barticki nie jest komunistą, Niedziałkowski nie jest komunistą, a PPS. w ogóle nie jest komunizmem. Tym bardziej przez współpracę z takimi demokratami polskimi my nie staniemy się komunistami. Niech p. B. K. będzie tak pewny co do ONR, że nie zarazi się bolszewizmem, jak my jesteśmy pewni.

Jeśli narodowcy występują z hasłem reform społecznych, to żydzi i ich agenci krzyczą „bolszewizm". Bo to im przeszkadza nazywać narodowców reakcją społeczną.

Jasne jest, że w zakresie reform społecznych program ONR. jest radykalniejszy od programu PPS. PPS. bowiem dąży w gruncie rzeczy do kapitalizmu państwowego, a ONR. pragnie naprawdę nowego ustroju społecznego. Tylko, że bardziej czy mniej radykalne stanowisko w sprawach społecznych nie ma nic wspólnego z bolszewizmem. Bolszewizm w tym zakresie jest w gruncie rzeczy dość konserwatywny, gdyż propaguje ustrój społeczny, jaki w Egipcie był za Faraonów.

Bolszewizm to mniejsze lub większe podporządkowanie się polityce żydowskiej. Z tego punktu widzenia bolszewizm grozi PPS., a nie grozi zupełnie O. N. R.-owcom.

Mapa terenów, gdzie toczą się krwawe walki o port Malagę. Estepona i Marbella są już zdobyte przez narodowców

„Atmosfera dobra na Olimpiadzie"

mówi sen. Petrażycki o pracy Senatu i Sejmu

Konserwa za zmianą ordynacji wyborczej

Senacka komisja budżetowa rozpoczęła we wtorek omawianie tych części preliminarza budżetowego na rok 1937/8, które zostały już przedyskutowane w komisji sejmowej. Na posiedzeniu przed południowym załatwiono budżety: Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu.

Sen. Petrażycki, który referował budżet Sejmu, wypowiedział przy tej sposobności szereg uwag ogólnych o systemie rządów, wprowadzonych przez nową konstytucję.

Piąte koło u wozu

Jeżeli chodzi o rolę parlamentu polskiego, to zwyczaje polityczne przesądzą, czy nabierze on rumieńców życia, czy też będzie niedomagał, czy wielka rola, jaką izbom ustawodawczym wyznacza konstytucja, zostanie utrzymana, czy też pomniejszona do roli przysłowiowego „piątego koła u wozu". Przerost systemu parlamentarnego uzależnia rządy od egoizmów partyjnych i demagogii, ale przerost władzy wykonawczej podważa autorytet konstytucji, co działa demoralizująco, wytwarza samowolę, powoduje rozdźwięk między rządem a społeczeństwem.

Sen. Petrażycki uważa, że czas trwania pracy naszych izb ustawodawczych jest za krótki, co powoduje obniżenie jakości pracy, wytwarza atmosferę pośpiechu, która może dobra jest na olimpiadach, ale nie w pracy parlamentarnej.

Sen. Radziwiłł chce reformy ordynacji

Temat poruszony przez sen. Petrażyckiego, podjął sen. Janusz Radziwiłł. Przyznaję, że czas trwania sesji jest za krótki. Ale przyczyna niedomagań tkwi o wiele głębiej. Ordynacja wyborcza jest niezadowalająca, eliminuje dużą część społeczeństwa od udziału w życiu politycznym. Konieczną jest reforma ustawy wyborczej.

Druga kwestia, to stosunek rządu do parlamentu. Wielu ministrów, — mówi sen. Radziwiłł — ustosunkowuje się nawet do krytyki rzeczowej z naszej strony, jak do chęci dokuczenia im.

Mam wrażenie, że w stosunku rządu do obecnego parlamentu mało się zmieniło. Stosunek ten prowadzi w praktyce do obniżenia autorytetu parlamentu. Wyraża nadzieję, że rząd podda ten stosunek rewizji.

Również sen. Evert wyraził pogląd, że obrady parlamentu trwają za krótko. Co zaś do ordynacji wyborczej, to widzi jej braki, ale nie uważa aby moment obecny był odpowiedni do nowych wyborów. Najpierw muszą być wyleczone różne nasze bolączki moralne, a przede wszystkim ukrócona agitacja wywrotowa.

Wzruszająca ofiarność

naszych Czytelników

Pisaliśmy w poniedziałek o strasznej doli bezrobotnego narodowca p. Aleksandra G. Czytelnicy nasi gorąco wzięli do serca nasz apel. Od rana w poniedziałek napływają ofiary dla nieszczęśliwego kolegi.

Niżej podajemy wykaz ofiar złożonych dla kol. Al. G.:

Bezimiennie — 2 zł.; p. G. — paczubran.; Krzyś — 2 zł.; bezrobotny — paczka; p. Stanisław Sołowski — 1 zł.; p. J. W. — 50 zł.; p. Gimbutt — 5 zł.; p. Jewbuszewski — 1 zł.; p. I. Mil. — 5 zł.; p. J. W. — palto męskie; p. J. B. — 2 zł.; bezimiennie — 5 zł.

W imieniu p. A. G. Czytelnikom naszym składamy z głębi serca płynące — staropolskie Bóg zapłać.

*

W dniu onegdajszym jeden z naszych Czytelników, właściciel niewielkiego warsztatu krawieckiego p. S. złożył 5 zł. na studentów - narodowców, jako wyraz protestu przeciwko konfiskacie „ABC". Serdecznie dziękujemy.

Żyd-urzędnik K. K. O.

zdefraudował 21 tys. zł.

STANISŁAWÓW, 19. 1. Z końcem ub. m. wykryto w stanisławowskiej K. K. O. nadużycia na kwotę 21 tys. zł., których dopuścił się urzędnik kasy niejaki Weisberg. W związku z tym przybył do Stanisławowa sędzia do spraw specjalnej wagi ze Lwowa p. Waligórski, który po przeprowadzeniu dochodzeń, wydał nakaz aresztowania b. dyrektora kasy Ziobrowskiego i b. urzędnika Weisberga.

P. dyr. Ziobrowski oskarżony jest o brak nadzoru, a Weisberg o przywłaszczenie sobie sumy 21 tys. zł.

Nowy okręt niemiecki

BERLIN, 19. 1. Dnia 14 b. m. W Kilonii spuszczony został na wodę wielki kontrtorpedowiec niemiecki. Otrzymał on nazwę „Lebereicht Maass", celem uczczenia admirała niemieckiego o tym nazwisku, który dnia 28 sierpnia 1914 r. zginął w bitwie pod Helgolandem.

Kolce bez róż

ZNAMIENNE WYROKI

W Poznaniu sąd skazał na 3 miesiące więzienia osobnika, który głośno oświadczył, że: — połowa naszych ministrów to żydzi!

Nazwać człowieka żydem, to rzeczywiście ciężka obraza.

*

Interesant, który w pewnym państwowym urzędzie, podrażniony żądaniem odeń 53 załączników - dla zarejestrowania psa, zawołał: — jakaż tu panuje biurokracja! otrzymał w sądzie 100 zł. grzywny.

DZIĘKI KOMU POWSTAŁ MOKOTÓW?

„Kurier Czerwony" opisuje z powagą jak lokal jego redakcji wpływa na losy Warszawy.

Przed kilkunastu laty stołeczniacy sądzili, że miasto się kończy na ul. Zgoda — bo tam była większość redakcyj. „Kurier Czerwony" zaczął wychodzić na Nowym Świecie pod 22-gim. Ośmielona ludność wylegla na Nowy Świat.

Potem „Kurier" przeniósł centralę swych bujd w Aleje Jerozolimskie. Ludność z zachwytem jęła spacerować i zamieszkiwać w alejach.

Wreszcie „Kurier" usadowił się na placu Unii Lubelskiej. By być bliżej ukochanego pisma warszawiacy rzucili się hurmem, budowano domy, całe dzielnice... W ten sposób powstał Mokotów! Jeśli dziś metr kw. lotniska kosztuje 400 zł. to dlatego, że widać stamtąd Pałac Prasy.

KANDYDAT DO WSZYSTKIEGO

Krążą, mile przez żydów słuchane, pogłoski, że ma ustąpić dyrektor Funduszu Kultury Narodowej — St. Michalski.

Ma on wielką zaletę: udzielał zasiłków tylko prawdziwym Polakom. Rabinowiczów, Małkinerów, Bałabanów wypraszał grzecznie za drzwi. Stąd wściekłość i liczne przeciw niemu kampanie „Wiadomości Literackich".

Kto kandyduje na jego następcę? Któżby — naturalnie znienawidzonej pamięci Janusz Jędrzejewicz.

MILITARYŚCI

Wniosek posła Bakona o zwolnieniu ze służby wojskowej żydów jako elementu niezdarnego i rozkładowego — bardzo przypadł do smaku rzeszom chałatowym w wieku poborowym.

Rabini i politykierzy zamierzają oficjalnie protestować przeciw takiemu „poniżaniu godności żydowskiej".

Młodzieńcy w mykach z kategorią „A" zapowiedzieli, że im brody powydzierają za takie „lekceważenie życia żydowskiego".

MILIONER NIEDZIAŁKOWSKI

Podobno p. M. Niedziałkowski ma odziedziczyć miliardy Butlerów. Wreszcie i Polska będzie miała wówczas swego Bluma - milionera i wodza socjalistów w jednej osobie.

Życzymy wiele powodzenia p. Niedziałkowskiemu w jego zabiegach. Zawsze to przyjemniej własnymi środkami wydawać pismo, a nie, jak Barlicki, uciekać się do Natansonów i Muszkatenblitów.

Lwów — miasto orląt

O polskość województw wschodnich

Dnia 17 stycznia b. r. odbyło się we Lwowie wielkie zgromadzenie publiczne, celem ustalenia stanowiska społeczeństwa polskiego Małopolski Wschodniej i Wołynia w sprawie polityki kresowej. Na zebranie przybyło ponad 1200 osób. Przemawiał prof. Głąbiński, charakteryzując obecną sytuację, następnie głos zabierali p. Demelówna, mgr. Rojek i mgr. Jan Bogdanowicz. Zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się kontroli nad pochodzeniem funduszów, służących do wykupna polskich posiadłości w ręce separatystów ukraińskich, żądają kontroli nad bojowymi organizacjami ukraińskimi, a wreszcie domagają się, aby rząd polski położył stanowczo kres propagandzie „ukraińskiej", a dbał więcej o utrzymanie polskości na ziemiach kresowych, ogołoconych przez rządy rosyjskie z patriotycznej ludności polskiej. Zebrani podkreślają niebezpieczeństwo działalności polityków „ukraińskich", którzy dążą do oderwania województw wschodnich od Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgłoszone rezolucje, zostały przyjęte przez zgromadzonych z ogromnym entuzjazmem.

Czy zaprenumerowałeś już
ABC
Nowiny Codzienne?